

Zawrócone dzieci

Rodzi się ich 30 tys. rocznie. W medycynie nazywa się to: sukces.
Ale cena, jaką przychodzi płacić rodzinom wcześniaków, jest bardzo wysoka.

JOANNA GIERAK-ONOSZKO

Skóra skrajnego wcześniaka jest cienka jak chusteczka, można dostrzec przez nią wyraźną mapę naczyń krwionośnych. Rodzice pochylają się nad mechaniczną macicą z dzieckiem ważącym tyle, co pierś kurczaka. Kupują podpaski, które przycinają tak, by pasowały jako pieluszki do maleńkiej pupy. Depilują woskiem

własną klatkę piersiową – jeśli to ojcowie – by przytulać dziecko „skóra do skóry”, bo oddycha jakoś lepiej na ich gołej pierś niż pod CPAP – urządzeniem ułatwiającym przepływ tlenu w inkubatorze. Czytają inkubatorowi gazetę, by uspokoić dziecko miarowym głosem. Bez przerwy dezynfekują ręce – wysychają od tego na papier. Za każdym razem, kie-

